№ 85. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka

Czwartek, dnia 13 kwietnia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Krolestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski | W niedzielę, o 3 po poł. Król Ryszard III | O godz. 8 wiecz. Złodziej amator | W poniedziałek, o 3 po poł. Madame Sans-Gêne | O godz. 8 wiecz. Rubikon | We wtorek, o 3 po poł. Rubikon | O godz. 8 wiecz. Po nad siły

Teatr popularny. | W niedzielę. o 3 poł. STARE MIASTO | O godz. 8 wiecz. Żyd wieczny tułacz | W poniedziałek, o 3 po p. Pani Wołodyjowska | O godz. 8 wiecz. JUDYTA | We wtorek, o 3 po poł. Królowa Wanda | O godz. 8 wiecz. STARE MIASTO

Bank Handlowy w Łodzi

zawiadamia niniejszem, że czynności biurowe zawieszone będą w Wielki Piątek, d. 14 r. b. zupełnie, w Wielką Sobotę, zaś 15 kwietnia od godz. 12 w poł.

Pijcie Najlepsze Piwo z browaru
E. STRYCKIEGO w Rydze
oraz zagraniczne „Pilzeński Prazdrój" z browaru Mieszczańskiego w Pilznie, poleca takowe w beczkach, syfonach i butel. **A. Domański** Piotrkowska 215, tel. 736. Dostać można w wszystkich Restauracjach i Handlach Win w Łodzi, Zgierzu i Pabjanicach.

WARSZAWSKA **PRALNIA** chemiczna i farbiarnia **Władysława PIĘTKI** Łódź, Piotrkowska 167 :: Telefonu 851.
Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko, akuratnie i tanio. r439—124—11

KALENDARZYK.

Czwartek, d. 13 kwietnia 1911 r.
Dziś: Hermenegildy.
Jutro: Walerjana.

Nieco o szkolnictwie ludowem.

W ostatnich czasach wzrosła liczba szkółek wiejskich, przy jednoczesnem obniżeniu się poziomu wykształcenia początkowego. Objaw ten smutny zawdzięczamy brakowi uzdolnionych nauczycieli ludowych.

Zwłaszcza, w Cesarstwie obsadzane są posady nauczycielskie po wsiach osobami, które wypadkiem nie znalazły chleba gdzieindziej, i nie są zgoła przygotowane do zajęcia się wychowaniem ludu.

Szkoła ludowa, jest prowadzona przez takich ludzi, nie może poszczycić się dodatniemi wynikami.

Frazes przypisujący zwycięstwo pod Sedanem nauczycielowi ludowemu, nie jest banalny. Interes kultury i państwa wymaga bacznego zajęcia się szkolnictwem ludowem, wymaga też impulsów etycznych od społeczeństwa, dla zachęty inteligencji krajowej do kształcenia się osobistego w kierunku pedagogiki ludowej.

Ażeby nauczyciel elementarny stanął na wysokości zadania, trzeba mu przedewszystkiem ułatwić odpowiednią lekturę zawodową we wszystkich gałęziach wiedzy, przez tworzenie okręgowych bibliotek nauczycielskich. Książek możnaby dostarczać okrężnie, t. j. w ten sposób, aby nauczyciele nie potrzebowali sami po nie jeździć.

A dla ogólniejszego kierunku, pożytecznymi byłyby zjazdy nauczycielskie, bo szkółki elementarne istnieją dziś w maleńkich nawet osadach i wioskach, zdala od środowisk wyższej oświaty, więc pedagog prowincjonalny, znalazłszy sie w zapadłym kącie partykularza, łatwo śniedzieje bez kontaktu z ożywczem źródłem postępu.

Nie jego to wina, a jednak fatalny jej skutek pomyślnie usunęłyby zjazdy nauczycielskie, gdzie omawianoby najnowsze systemy pedagogiczne i wskazywano drogi do walki z ciemnotą ludu.

Kwestją tych zjazdów zajmowała się prasa nieraz, jak również innymi pożądanymi czynnikami, które wpływają na rozwój szkolnictwa początkowego.

Zjazdy te, zdaniem Adolfa Disterwega winny koniecznie stanowić o całej atmosferze życia nauczycieli, którzy i u nas dążą do wspólnego roztrzygania potrzeb swego zawodu.

Zjazdy tego rodzaju, lub choćby tylko rady nauczycielskie, mają odbywać się perjodycznie, ale nie powinny być oficjalne, ażeby nie krępowały obradujących. Muszą być okręgowe, w tym celu, aby każda grupa nauczycielska mogła wypowiedzieć się osobno, stosownie do warunków lokalnych.

Należy ułatwić nauczycielom jaknajszerszy udział w tych zjazdach, a mianowicie tak, iżby na zjazdy powiatowe mogli przybywać przedstawiciele zjazdów gubernjalnych, dla obznajmienia swych bardziej prowincjonalnych kolegów z tem, co było już omawiane przez ludzi, bliższych wyższej kulturze.

Pomimo, że zjazdom nie trzeba nadawać urzędowej cechy, obecność na nich inspektorów będzie pożądaną dla wzajemnego zbliżenia się wykonawców z kierownikami, którzy też obowiązkowo podzielą się z podwładnym nauczycielstwem najnowszymi eksperymentami pedagogicznemi i, wogóle, jaknajobszerniejszym zakresem wiedzy.

Szkoda, że w Królestwie Polskiem inspektorowie dyrekcji naukowych obarczeni są nawałem pracy biurokratycznej, i w ustawicznych są inspekcyjnych rozjazdach, mając sobie zaleconą szczególniejszą baczność nad strzeżeniem praw języka urzędowego w szkole początkowej, zawiadując jednocześnie stroną gospodarczą tego szkolnictwa.

Część gospodarcza, na wyodrębnieniu jej ze sfery obowiązków inspektorjatu, nicby nie straciła. Zaś panowie inspektorowie, poświęciwszy się wyłącznie sprawie pedagogicznej, wkrótce podźwignęliby na właściwy poziom nasze szkolnictwo ludowe, przekonawszy się stopniowo naocznie, jak wielce korzystnie mógłby oddziałać tu język ojczysty, t. j. polski, na interes państwa, które powinno rozporządzać oświeconą i życzliwą państwu masą ludową.

Cz. L.

„Obrońcy ludu."

Naczelnym organem socjalistów francuskich jest dziennik „Humanité", redagowany przez leadera partji, Jaures'a. Otóż zauważono, iż dziennik ten podczas strajku kolejowego odgrywał dziwnie niewyraźną rolę, choć jego redaktor — przy omawianiu różnych faz owego strajku — ostro występował przeciw rządowi. Drugi organ, tak zw. socjalistów niezależnych „Guerre Sociale" — niebawem wystąpił z tłumaczeniem dwuznacznego stanowiska organu Jaurés'a kładąc je na karb zupełnej zależności dziennika „Humanité" od sfer finansowych i rządu. Po kilku dniach milczenia odezwał się wreszcie Jaurés: zaprzeczył wręcz twierdzeniu „Guerre Sociale", i wezwał przeciwników — celem zupełnego przekonania — do przejrzenia ksiąg „Humanité". Jaurés, widocznie liczył na to, że zaprzeczenie wystarczy i przeciwnicy nie zechcą skorzystać z zaproszenia. Sromotnie się jednak zawiódł!

Podjęta przez członków redakcji „Guerre Sociale" rewizja ksiąg organu Jaurésa nie tylko udowodniła prawdę oskarżeń, ale wydobyła na światło dzienne fakty bardziej jeszcze kompromitujące owych niepowołanych obrońców ludu, wykazując najzupełniejszą zależność organu socjalistów francuskich od sfer giełdziarskich i — pseudo-zwalczanego rządu.

Dziennik „Humanité", jak to wykazała rewizja ksiąg, wydał 8 tysięcy akcji, z których tylko czwarta część znajduje się w posiadaniu ideowych zwolenników Jaurésa, resztą zaś rozporządzają finansiści i to przeważnie żydzi. Między nazwiskami właścicieli, w których rękach znajdują się akcje, figuruje tajemnicza postać, niejaki Rosnoblat. Mimo powtarzane prośby. administracja „Humanité" nie chciała wyjaś-

nić nazwiska owego anonimu, posiadającego akcje na 50 tysięcy franków. Usilna praca wysłanników „Guerre Sociale“ nie pozostała bez skutku, poznano bowiem, że owym dobrodziejem, mistycznym Rosnoblatem — jest sam Rotschild!

Pokazało się także z dalszego badania ksiąg rachunkowych, że organ socjalistów francuskich sprzedał giełdziarzom na cały szereg lat dział ogłoszeń i rubrykę „porady finansowe“, biorąc za to kilkadziesiąt tysięcy franków rocznie. Po tych odkryciach, których prawdziwości organ Jaurèsa nie może zaprzeczyć, łatwo zrozumieć niewytłumaczony napozór fakt, iż w organie, przeznaczonym do obrony mas przed wyzyskiem, ani razu nie zaczepiono potężnego Molocha giełdowego.

Bem.

U marjawitów.

Z powodu niedawnego rozłamu w kościele marjawickim, prasa interesowała się pomienionym ruchem reformacyjnym w kościele rz.-katolickim, to też nie od rzeczy będzie skreślić kilka słów, oświetlających genezę powstania ruchu marjawickiego.

Prasa konserwatywna systematycznie przemilcza, iż rzymsko-klerykalne społeczeństwo polskie — przez odtrącanie „heretyków“ od swego łona, przez szczucie na nich zajadłe, samo niejako pchnęło ich na drugi brzeg — międzynarodowo wyklętych.

Z racji tej powodzi artykułów o marjawityzmie chcielibyśmy jeszcze raz wytknąć warunki powstania tej sekty.

Pojawia się ona powrotnie wśród garstki młodych księży, którym roił się po głowie zamiar zbliżenia do ludu, zaniechania jego wyzysku przy obrzędach, zaprowadzenia prostoty w życiu... To były cechy dodatnie ich marzeń.

Ujemną zaś cechę tworzyło to, iż nadawali swym ideałom zaprawę wzmożonej bigoterji, iż dobre ich chęci demokratyczne i humanitarne, nie miały tu żadnej światlejszej orjentacji, owszem bardziej jeszcze brnęły w zabobonach...

Ze tak się stało — to rezultat wogóle ciemnoty kleru polskiego, ciemnoty z której nie mógł się przecie wyłonić żaden ruch o charakterze kulturalniejszym, odpowiadającym chociażby modernistycznym prądom na Zachodzie... Zarówno właściwości dodatnie marjawityzmu: serdeczniejsze zbliżenie się do parafjan, jak i — ujemne, spotykające się z ciemnotą tychże — spowodowały, że otwarty rozłam z kościołem katolickim ich nie odstraszył...

A nie odstraszyły ich, gdy już ten Rubikon przekroczyli ani napady zbrojne „prawowiernych“, ani tembardziej zjadliwe polemiki w prasie, których większość ich notabene nie czytała wcale...

Umiłowanym tematem polemik było wyszydzanie marjawitów z powodu ich kultu dla Kozłowskiej. Ale i tę Kozłowską z jej bigoterją, z jej mieszaniem się w sprawy kościelne odziedziczyli marjawici — po katolicyzmie, tylko, że w ich szeregach wpływ jej urósł, wyniósł ją na czoło tworzącej się sekty.

Każdy wie, iż dokoła bardziej „gorliwych“ księży gromadzą się tłumy różnych tercjarek; — z takiego matecznika bigoterji wyszła i mateczka Kozłowska, którą zaprawiał był w bigoterji niejaki ojciec Honorat, kapucyn, który ją wielce honorował. On wtajemniczał ją w w jakieś swoje plany, tyczące szerzenia ascetycznego życia wśród duchowieństwa świeckiego. Było to wówczas, gdy Kozłowska mieszkała w Nowem Mieście.

Przeniósłszy się do Płocka, mogła już uczennica kapucyńska sama wpływać na księży, wśród których się zagnieździła, a że widocznie sprytem nad nimi górowała — stała się dla wielu wyrocznią.

W zabobonnych umysłach, wykarmionych na cudownościach nabrała charakteru jakiejś wybranki boskiej...

Dziś, ta ultra tercjarka stała się solą w oku, tym, którzy ją w owo tercjarstwo wciągnęli, którzy jej bigoterją umysł opowijali. Bo z ich ścieżki zeszła za bigotką na inną...

Oto szematycznie odtworzone oblicze marjawityzmu, dziedzicznie obciążonego pochodzeniem z beznadziejnie ciemnego klerykalizmu polskiego, niezdolnego do wyłonienia z siebie sekty oświeconej.

N.

Wiadomości ogólne.

○ Losy premiera.

Według ostatnich informacji P. A. Stołypin nie wystąpi w radzie państwa w sprawie interpelacji, również niezgodną z rzeczywistością jest pogłoska, jakoby premier w tych dniach miał ustąpić. Urlop na przerwę wielkanocną, z której chce skorzystać „dla odpoczynku“ P. A. Stołypin — nie ma oznaczać prologu do dymisji.

Okazuje się, że o ile premier wystąpi w radzie państwa w piątek to w sprawie projektu o urządzeniu rolnem, który również pośpiesznie, jak budżet, ma być przeprowadzony w Izbie Wyższej.

○ Projekty finlandzkie.

Petersburski korespondent „Timesa“ donosi na podstawie informacji, otrzymanych z zupełnie, jak twierdzi, wiarogodnego źródła, że rozważanie przez ciała ustawodawcze projektów finlandzkich zostało odłożone i że w najbliższej przyszłości przeprowadzenie ich nie jest spodziewane.

○ Długi włościańskie.

Włościanie w Rosji opłacają skarbowi wykup za swoje uwłaszczenie i za sumy żywnościowe, pożyczone im przez skarb w latach nieurodzaju.

Wykup z racji uwłaszczenia został w roku 1907 zniesiony, lecz pozostały po nim niezapłacone zaległości i kary spóźnione; takie same zaległości istnieją z tytułu pożyczek żywnościowych. Włościańskie gromady przeto dotąd są dłużnikami skarbu na sumę około 218 miljonów rb.

Wobec tego 42 posłów złożyło izbie wniosek o darowanie włościanom cesarstwa tych długów, jako zbyt uciążliwych. Wniosek ten jednakże nie zyskał aprobaty komisji finansowej.

W państwie Mulej Hafida.

Zatarg marokański zawisnął znowu nad spokojem Europy. Warto więc przypomnieć fazy poszczególne sprawy marokańskiej, która od r. 1904 co chwila niepokoi gabinety europejskie.

Sułtanat marokański, leżący na krańcu północno-zachodnim Afryki ma 444,000 kilometrów kwadratowych obszaru i 8 miljonów mieszkańców. Ludność się rozpada na 5 miljonów berberów, tworzących ludność tuziemczą i 3 miljony napływowych arabów. Arabowie tworzą kastę rządzącą i zajmują się handlem oraz przemysłem. Berberowie są wieśniakami, rzemieślnikami i służącymi. Przez Marokko biegnie pasmo gor, zwane Atlasem. To pasmo jest 2,300 kilometrów długie i 500 kilometrów szerokie. Poszczególne góry dochodzą do wysokości 4,500 metrów nad poziom morza. Dzięki górom i blizkości oceanu, Antlatyckiego, Marokko ma więcej deszczu i wilgoci, niż Algier i Tunis. Kraj byłby bardzo żyznym, gdyby zdołano umiejętnie spożytkować znajdujące się masy wody. We wnętrzu ziemi znajduje się sporo bogactw mineralnych, czekających na eksploatację. Jeszcze przed laty dziesięciu kultura europejska niemal nie miała dostępu do Marokka.

Ogniskiem fanatycznej wiary muzułmańskiej był i jest Fez, miasto, liczące około 150,000 mieszkańców Mieści się tam słynny uniwersytet mahometański Kairum.

Około r. 1900 mieszkało w Fezie zaledwie kilkunastu europejczyków. Miasto Tanger, siedlisko obcych poselstw, uważają prawowierni muzułmanie właśnie dlatego za „sukę“ wśród miast marokańskich.

Tron monarszy w Marokku należy do rodziny, która notorycznie pochodzi w prostej linji od Alego, ulubieńca proroka. Władca nosi tytuł szeryfa, popularnie nazywają go sułtanem. Rząd marokański zowie się „makhzen“.

Stałe wojsko sułtańskie nazywa się „mehalla“. Sułtanem od r. 1894 był Abdul Azis. Przez pierwsze ośm lat panował szczęśliwie. Dopiero w roku 1902 zjawił się pretendent do tronu sułtańskiego imieniem Bu Hamara.

Dn. 3 lipca r. 1880 państwa europejskie i Stany Zjednoczone Ameryki północnej zawarły z Marokkiem traktat handlowy, dający wszystkim tym państwom prawo korzystania z owych ułatwień handlowo-cłowych, które pozyskałoby którekolwiek z państw.

Dopiero po roku 1896 w głowie deputowanego, a potem ministra spraw zagranicznych w Paryżu Delcassego zrodził się plan zagarnięcia Marokka na własność wyłączną Francji.

Nasamprzód w r. 1902 zawarł Delcasse układ z Włochami, przyznający Francji prawo do robienia zdobyczy w Marokku wzamian za pozostawienie Włochom zupełnej swobody w Trypolisie. W r. 1904 Delcasse zawarł układ z Anglją, oddający Anglji do zupełnego rozporządzenia Egipt, a natomiast przyznający Francji prawo rozszerzania się w Marokko.

Początkowo Niemcy przyjęły zupełnie spokojnie ów układ anglo-francuski. Motywowały one swoją obojętność argumentem, iż mają w Marokku tylko interesy gospodarcze, których nadwyrężenia się nie boją, ponieważ układ anglo-francuski gwarantował na lat trzydzieści zupełną wolność i równowagę handlową. Gdy jednak w ciągu r. 1904 wojna na Dalekim Wschodzie unieruchomiła swobodę ruchów militarnych Rosji w Europie, Niemcy nagle postanowiły narzucić Francji swoje zdanie w sprawie marokańskiej i albo zmusić Francję do wojny, albo też wymódz na niej wyrzeczenie się zaboru wyłącznego Marokka.

Dnia 31 marca r. 1905 cesarz Wilhelm II wylądował w Tangerze. Na pozdrowienie stryja sułtańskiego cesarz oświadczył, że uważa Marokko za kraj niepodległy i będzie zawsze opiekował się sułtanem tegoż państwa.

Następstwem owego wystąpienia cesarza niemieckiego w Tangerze był upadek Delcassego w d. 6 czerwca r. 1905. Rząd francuski równocześnie poczynił szybko wszystkie zarządzenia na wypadek wybuchu wojny z Niemcami. Ale do wojny nie przyszło. Rosja była już swobodną, gdyż 5 września r. 1905 zawarła z Japonją pokój. Niemcy przystały na zwołanie konferencji dyplomatycznej międzynarodowej w mieście hiszpańskiem Algeciras. Konferencja się zebrała 16 stycznia roku 1906. Kilkakrotnie podczas tej konferencji zarysowało się niebezpieczeństwo wojny. Wreszcie 26 marca r. 1906 podpisano tak zwany akt, mocą którego Francja i Hiszpanja otrzymały w Marokko prawo organizowania policji, Niemcy natomiast pewne korzyści handlowe. Jasnem przecież było, że Francja, bądź co bądź, wzmocniła swoją pozycję w Marokku, podczas gdy Niemcy nie dopięły celu.

W drugiej połowie r. 1907 przyszło do zaburzeń w Marokku, skutkiem czego Francja zbombardowała port Casablanka. Przeciwko sułtanowi Abdul Azisowi zbuntował się jego starszy brat Mulaj Hafid, który też po paru miesiącach zdołał wypędzić swojego brata i dnia 10 czerwca r. 1908 zajął tron sułtański. Kolejno wszystkie mocarstwa, nie wyłączając Francji, uznały go za prawowitego władcę.

ZE STRON DALSZYCH.

△ Zgon Wł. Florjańskiego.

We Lwowie zmarł znakomity śpiewak operowy polski, Władysław Florjański, F. urodzony w 1856 był przez czas dłuższy artystą i reżyserem opery warszawskiej.

Ostatnio zajmował stanowisko reżysera opery we Lwowie.

△ Walka z epilepsją.

W instytucie psychjatrycznym w Petersburgu organizowana jest liga walki z epilepsją. Celem ligi jest zbieranie statystycznych danych o chorobie epilepsji, zakładanie specjalnych klinik, urządzanie perjodycznych zjazdów i narad, zakładanie bibljotek, muzeów, biur i t. p.

△ Latawce w Rosji.

Dnia 7 b. m. przybył z Francji do Petersburga wielki transport aparatów lotniczych, obstalowanych dla uformowania armji powietrznej w Rosji. W sewastopolskim oddziale wojennej szkoły lotniczej rozpoczęły się egzaminy na stopień „pilota“. Stawiło się do egzaminu 14 osób. Złożyli egzamin trzej: Bachmutow, Berczenko i Siekiejew.

△ Spór o Marokko.

Na tle zaburzeń w Maroku, rozwinęła się ciekawa gra dyplomatyczna pomiędzy Francją a Niemcami. Prasa francuska, czerpiąc wiadomości i wskazówki ze źródeł urzędowych francuskich dowodzi, że sytuacja w Maroku jest beznadziejna i że niezbędną jest zbrojna interwencja Francji i Hiszpanji, źródła zaś niemieckie zapatrują się na tę sprawę daleko sceptyczniej i twierdzą, iż wiadomości, nadchodzące z Fezu do prasy europejskiej są przesadzone. Sytuacja nie jest bynajmniej tak groźna, aby europejczycy musieli opuścić stolicę Maroka. Gdyby jednak życie europejczyków, mieszkających w Fezie, było zagrożone, to mocarstwa, które podpisały traktat w Algeciras, obowiązane są porozumieć się.

Niemiecki urząd spraw zagranicznych jest skłonny do zgodzenia się, aby misję uspokojenia objęła Francja wraz z Hiszpanją, w inspirowanych jednak organach niemieckich zaznacza, iż Niemcy mogłyby się zrzecz pewnych przysługujących im praw do wspólnego działania w Maroku jedynie wtedy, gdyby w zamian za to otrzymały odpowiednie kompensaty na innem polu.

△ Rozruchy ogarnęły w Chinach

południowych znaczną część armji, rekrutującej się z prowincji północnych. Ruch zwrócony jest przeciwko nominacji głównym dowódcą armji regenta i przeciwko powierzaniu stanowisk oficerów w armji wyłącznie mandżurom.

Z LITWY I RUSI.

× Wystawa.

Urządzona w Grodnie wystawa pamiątek po ś. p. Elizie Orzeszkowej przedstawia się bogato. Najliczniejszy dział stanowią adresy rozmaitych stowarzyszeń, osób i instytucji, ofiarowane wielkiej artystce podczas obchodu 40 letniego jubileuszu pracy pisarskiej. Poza tem zwracają uwagę cenne upominki, autografy znakomitości, rękopisy i t. p. Wystawa cieszy się liczną frekwencją.

× Prowokatorzy na plebanjach.

Dochodzą nas wiadomości, zwłaszcza z prowincji — pisze „Kur. Wileński“ — o zjawieniu się u księży proboszczów różnych osób, które niby chcą przyjąć katolicyzm, ale bardzo nie zręcznie maskują swe tendencje prowokacyjne i zdradzają odrazu, że są nasłani w celu wpakowania księdza w sprawę.

Tacy prowokatorowie przychodzą zazwyczaj bez świadków, opowiadają niestworzone historje i domagają się natychmiastowego przyłączenia, przed upływem terminu wskazanego przez administrację.

Wiadomości krajowe.

✝ Walka z kłusownikami.

Z pow. włodawskiego donoszą, iż rozwielmożniło się tam niezmiernie kłusownictwo. W rozległych lasach w tym powiecie wytępione zostały nietylko sarny, ale i zające i inna drobna zwierzyna. Kłusownicy polują tam cały rok, nie zwracając żadnej uwagi na okres ługu. Przy spotkaniu ze strażą leśną kłusownicy rozprawiają się ze strażnikami. Niedawno w lasach hr. Zamoyskiego dwóch gajowych tak zbito, że zaszła potrzeba umieszczenia ich w szpitalu. Niedawno w lasach rządowych jednego ze strażników zabito, drugi wymknął się szczęśliwie i wskazał zabójców. Straż ziemska zajęta jest obecnie ich poszukiwaniem.

✝ O fałszowanie marek.

Głośna sprawa o zmywanie i puszczanie w obieg marek pocztowych i stemplowych, po rozprawie przez pięć dni trwającej, skończyła się w II wydziale warsz. sądu okręgowego. Zapadł

rok, skazujący na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i ...ata rot aresztanckich Lejbusia i Szmu... Majera Bergerów; na 8 miesięcy więzienia Mendla Dembskiego, Konstantego ...mitrjewa, Włodzimierza Kasatkina, Koź... Kaurowa; na 6 miesięcy więzienia ...chala Kulikowa i Dawida Mokrzyńskiego; na 3 miesiące aresztu Da...da Baranowicza, Włodzimierza Hes...go i Luzera Szterlinga. Wszystkim ...karżonym, odpowiadającym z więzienia zaliczono na poczet kary czas spędzony w więzieniu śledczem, który w ...pełności pokrył kary; uwięzieni oczekiwali na wyrok sądu prawie trzy lata.

+ Balon.

Dnia 11 b. m., o godzinie 9 m. 15, ...kazał się nad Kaliszem balon sterowy ...rmy podłóżnej, oświetlony z przodu ...ałą lampką i pośrodku dużym reflektorem. Statek ten napowietrzny krążył ...ad Kaliszem blizko pół godziny, następnie popłynął w przestworzach w ...stronę Stawiszyna.

+ Droga do Leśnej.

Klasztor żeński w Leśnej na Podlasiu, obsadzony przez mniszki prawosławne, postanowił zbudować szosę ...długości 8 wiorst dla ułatwienia komunikacji przez szosę janowską ze stacją ...kolejową w Białej. Ponieważ szosa ta ...e może być zbudowana z sum ziemskich gub. siedleckiej, jako podrzędna, a ...tym bardziej, że sumy ziemskie są ...wyczerpane, przeto klasztor zwrócił się ...do Najjaśniejszej Pani Marji Teodorówny z prośbą o wyjednanie zapomogi. ...skutek tego Stołypin wniósł do Izby ...projekt wyasygnowania na tę szosę 30 ...tys. rubli ze specjalnych sum skarbu.

+ Poczytalność hr. Ronikiera. Na sesji V wydziału sądu okręgowego warszawskiego rozstrzygano onegdaj sprawę poczytalności hr. Bohdana Ronikiera. Materjałem podlegającym sprawdzeniu była opinja kolegjum rzeczoznawców, lekarzy w Tworkach, którzy orzekli iż hr. R. jest obecnie i był w chwili spełnienia zbrodni przy ul. Marszałkowskiej poczytalny, ...nieść musi odpowiedzialność za swe ...czyny, ujawniana zaś przez niego manja religijna jest symulacją.

Hr. Bohdan Ronikier stawił się na rozprawy w kostjumie przypominającym habit, ze szkaplerzem na piersiach i brewiarzem w ręku. Narada sądu trwała godzin parę, a wynik jej wypadł dla oskarżonego niepomyślnie. Sąd uznał go za zdrowego psychicznie.

Z Ozorkowa.

(Koresp. wł. „Kur. Łódzkiego").

Tow. wzajemnego kredytu. — Ruch budowlany. — Upiększenie miasta.

W obszernej sali teatru odbyło się w dniu 2 b. m. pierwsze ogólne zebranie członków ozorkowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Towarzystwo liczy 126 członków z sumą zobowiązań na rb. 159,550, ogólny obrót ze wszystkich operacji Tow. wynosi rb. 2,255,644 kop. 41, zdyskontowano weksli na rb. 332,629 kop. 20, przyjęto do inkasa weksli i frachtów na rb. 300,683 kop. 10, a mając dochodu rb. 6,162 kop. 79, przy wydatkach rb. 4,094 kop. 78, pozostawiając rezerwę na rok 1911 w sumie rb. 1,017 kop. 14, osiągnięto czystego zysku rb. 1,050 kop. 87, który za zgodą zebranych członków podzielony został, jak następuje: rb. 300 na kapitał zapasowy, rb. 228 kop. 25 na 5 proc. dywidendę, rb. 25 dla straży ochotniczej, rb. 50 dla biednych miasta Ozorkowa, rb. 190 gratyfikacji urzędnikom, rb. 176 kop. 37 jako dodatkowe wynagrodzenie zarządu, a resztę pozostawiono na zapłacenie podatku skarbowego.

Do rady wybrani zostali: Szyka Waldman (prezes), L. W. Szabszewicz, M. Z. Parzęczewski, Feliks Rubinstein, Aleksander Dobraczyński, M. Rosen, E. S. Reichert, I. Kahan, dr. A. Krozkin (na miejsce ustępującego W. Szulakiewicza), I. M. Bornstein i Z. Kryszek (członkowie); do komisji rewizyjnej, Jakób Agiński, Henryk Silberstein.

Z tego szczegółowego sprawozdania łatwo można skonstatować fakt pomyślnego rozwoju Towarzystwa, a zarazem wykazać pożyteczność tejże instytucji bankowej dla miejscowego przemysłu.

Dzięki zatem staraniom członków rady i zarządu, możemy być pewni, że rzeczona instytucja coraz bardziej nabierać będzie znaczenia pod względem potęgi finansowej i zajmie również poważne miejsce w rzędzie innych banków.

Za przykładem innych miast, i u nas budynki wyrastają jak grzyby po deszczu, a płoty i parkany zamieniają się na domy mieszkalne.

Z tego można wnosić, że miasto się rozwija i wymaga w swoich dotychczasowych potrzebach więcej nieco udogodnień.

Municypalność nasza, dbająca o upiększenie miasta, wysadza główną aleję, przechodzącą przez środek miasta, drzewkami i wysypuje ją żwirem.

Przy zaprowadzeniu takiego porządku, należałoby ustawić w tej alei kilka ławek, z gałęzi zrobionych, aby można było, podczas przechadzki, nieco odpocząć, gdyż w braku publicznego ogrodu, rzeczona aleja służy jedynie mieszkańcom za miejsce odpoczynku po całodziennej pracy.

Feliks.

KRONIKA

= Wyjaśnienie. Ministerjum oświaty w kwestji obliczania normy procentowej przy przyjmowaniu żydów do średnich zakładów naukowych wyjaśniło, że 15 żydów powinno być przyjmowanych na 85 uczących się, nie zaś na 100.

= Zmniejszenie liczby izb skarbowych. Ministerjum, pragnąc znaleźć fundusze na otwarcie trzech nowych izb skarbowych w Rosji azjatyckiej, powzięło zamiar zmniejszenia liczby izb skarbowych w Królestwie Polskiem.

Jak wiadomo, obecnie Królestwo liczy 10 izb skarbowych, tj. tyle, ile gubernji w kraju. Ministerjum zamierza liczbę tę zmniejszyć do połowy, zostawiając 5 izb skarbowych, po jednej na każde dwie gubernje. Izby skarbowe będą utrzymane w Warszawie, Piotrkowie, Radomiu, Lublinie i Łomży. Do izby warszawskiej przyłączona będzie płocka, do piotrkowskiej kaliska, do łomżyńskiej suwalska, do lubelskiej siedlecka i do radomskiej kielecka.

Urzędnicy zamkniętych izb skarbowych otrzymają dymisję i tylko część ich dostanie posady w pozostałych izbach, ale część bardzo nieznaczna, gdyż etaty będą podniesione najwyżej o 10 proc.

Projekt ten, jak się dowiaduje „Warsz. Słowo", będzie urzeczywistniony w związku z odłączeniem Chełmszczyzny od Królestwa. Dotąd niewiadomo jeszcze, do jakiej izby skarbowej będzie zaliczona przyszła gub. chełmska. Ministerjum skarbu zamierza ją przyłączyć do wołyńskiej izby skarbowej.

= Nowe koleje i kapitały niemieckie. Jednocześnie z dwuch zakątków kraju dochodzą nas wiadomości o względnie szerokich zamysłach kolejowych. W płockiem powstał projekt budowy kolei od granicy pruskiej przez Zieluń, Żeromin, Bieżuń i Radzanowo do Raciąża — gdzie kolej ta miałaby się połączyć z projektowaną linją Płock—Ciechanów—Chorzele.

Również w kaliskiem — projekt budowy kolei z Kalisza do Konina zaczyna przybierać poważniejszą postać.

Naturalnie przyklasnąć tylko należy tym zamiarom. Sieć komunikacyjna w Królestwie Polskiem wiele jeszcze pozostawia do życzenia, a projekty powyżej wspomniane dotyczą najbardziej zaniedbanych pod tym względem okolic kraju. Zresztą tak jeden jak drugi z tych projektów oddawna już kiełkuje. Ciekawą jednak rzeczą jest, że bodźcem przyśpieszającym w obudwu wypadkach jest kapitał niemiecki. Koleje płockie doznają pomocy finansowej od hanowerskiego towarzystwa budowy kolei, kolej kalisko-konińską sfinansować się ofiaruje zarząd kolei finlandzkich.

Zapewne, udział kapitałów niemieckich wzmacnia bardzo silnie prawdopodobieństwo doprowadzenia do skutku tych projektów kolejowych, niepodobna jednak nie wyrazić żalu, że przedsiębiorczość krajowa nie rozwinęła się jeszcze tak daleko, aby się bez pomocy zagranicznej — bezwątpienia bardzo interesowanej — obejść była w stanie.

= Kasy gminne w Królestwie. Zarząd do spraw drobnego kredytu zwrócił uwagę, że kasy gminne w Królestwie Polskiem, które są głównem źródłem kredytu wiejskiego, rozmieszczone są nieproporcjonalnie do zaludnienia gubernji.

Ogólna liczba tych kas w r. 1900 wynosiła 1538. Najgęstsza sieć kas gminnych znajduje się w gub. warszawskiej (186), gdzie każda gmina posiada kasę, a niektóre mają ich po kilka. Tymczasem po innych gubernjach liczba kas gminnych wynosi od 74 do

---

WŁADYSŁAW LUDWIK EVERT.

—o—

Djagologi o niczem.

A kiedy słońce się budzi...

Ciężko jest znosić życie... Fr. NIETZSCHE.

Żegnano się szumnie i gwarnie.

Na ulicy lekko szarzało. Gwiazdy pobladłe, zgon swój przeczuwając—ostatkiem sił — ciekawością wiedzione, starały się przebić zasłony okien, które żółtawym swym blaskiem mąciły szaro-błękitną barwę ulicy.

Henryk w zmiętej, splamionej w jednem miejscu winem koszuli, ze zwiędłą tuberozą w klapie, żegnał ich i za bytność dziękował.

A oni — rozpaleni winem, odurzeni dymem papierosów i zapachem kwiatów, hojnie rozrzuconych po stołach, stolikach i podłodze, pełni niedawnego śmiechu, ściskali serdecznie jego ręce projektując nowe spotkanie za dni parę.

Wreszcie wyszli.

W pokoju został Henryk i On,

Henryk podszedł do okna i szybkim ruchem otworzył je na roścież, poczem, z niechętnym, ledwo maskowanym zdawkową grzecznością uśmiechem, zwrócił się do towarzysza:

— Ty zapewne zostaniesz u mnie... na całą noc?

— Nie wiem jeszcze — to będzie zależało od twego nastroju.

— Prędzej mój nastrój od ciebie — burknął Henryk.

— Uprzejmyś!

Zapanowało krótkie milczenie.

— No i cóż? Zabawiłeś się wesoło „w gronie przyjaciół". Urodziny obchodził wesoło — ten najważniejszy fakt w życiu. Więc kończysz wiosnę dwudziestą i... którąś. Mniejsza o to, dość, że niewiele, lecz zmiany w tobie widzę spore, a nie byłem u ciebie lat parę. Ostatni raz mówiliśmy szczerzej — poczekaj, kiedy to było? — aha, gdyś cisnął do kosza niedokończoną pracę pod tytułem... pod tytułem... — aha! „W obronie szaleńców". Choć nie, byłem u ciebie i potem razy kilka, późnym wieczorem, lecz na krótko — byłeś tak śpiący. No jakże — zabawiłeś się?

Henryk uśmiechnął się nieszczerze.

— Naturalnie! Wieczór był bardzo miły, szkoda tylko, żem na wychodnem nie zaproponował małej przejażdżki, — jest tyle gościnnych... lokali.

On uśmiechnął się zgryźliwie.

Henryk wzruszył ramionami: — Uspokój się — na wiarę Twą mnie więcej nie nawrócisz, ani na obronę szaleńców i szaleństw. J'ai grandi.

— Zmalałeś.

Henryk popatrzał nań z politowaniem. On zaś rozparł się wygodnie, zapalił papierosa, przyglądając się mu przez monokl z drwiącym uśmiechem. — No-no, No-no! — Tak — rzekł zdumionym tonem Henryk, patrząc na zegarek — znalazłem wreszcie prawdziwą wielką prawdę.

— Mów proszę — to się robi ciekawem.

— Żyjemy po to, aby nam było przyjemnie. Z donkiszoterją trzeba raz wreszcie zerwać—chyba że kto lubi zabijać—wiatraki.

— Wiatraki, mówisz?

— Tak! Wiatraki, któremi drudzy handlują—Henryk zapalał się stopniowo.

— Można wreszcie—dowód pewnej naiwności—walczyć o to, co inni zabijają, miażdżą, gniotą, lecz walczyć o to, lub w imię tego. co drudzy sprzedają... Zresztą wogóle głupstwem, dziecinnadą, szaleństwem porywać się w imię czegoś jednego na coś drugie...

— Pisałeś kiedyś—„W obronie szaleńców."

— Byłem głupi. Teraz wiem już—Henryk prawie krzyczał—że „jedynym zajęciem, godnem człowieka—to wzruszanie ramionami"...

— Henryk Mann—skonstatował zimno On.

— Więc cóż!—gdym był głupi cytowałem Krapotkina. Lecz teraz wiem już, że jedynym wskaźnikiem, jedynym miernikiem wartości jestem ja. Słyszysz—ja, ja, ja...

Trzeba więc zapałnić życie sobą samym—Henryk uspokoił się nagle.—Nasycić się rozkoszą, szałem; drwić z snów, śmiać się z marzeń i wierzyć... piuć—by samemu nie być oplutym. Ot co.

— Aha! No a dawne spory, rozmowy, wierzenia, że jest coś poza nami i po nad nami—rzuciłeś dawno. Wolisz pluc na samego siebie. Zmieniłeś orle skrzydła na kogucie pióra, na wzruszanie ramionami, na błoto zadawalniania siebie. Porywał cię kiedyś Czyn—nęciła Prawda—zachwycała myśl, a teraz zmieniłeś ideały młodych lat na zwiędłą tuberozę...

Henryk nalazł sobie kieliszek wina, nie wypił go jednak, lecz potrzymawszy chwilę w ręku, postawił na miejsce i mówić począł niedbale i jakby z goryczą:

— Osądzić jest łatwo—lecz ta droga, jaką do wniosków mych szedłem różami usiana nie była—o nie... Com przemyślał, przepłakał, przebolał. Ilem kopców mogilnych usypał. Ile nocy bezsennych, ile dni męczących... Ideały... wymyślono je dla ulżenia swej własnej podłości... Ideały... Miałem je kiedyś, lecz gdym się przekonał, że drudzy niemi handlują, że jest to tylko hypnotyzowanie słabych w imię interesów silnych... Gdym... dość żem stracił w nie wiarę. Straciłem ją nie w bojach, walkach, porażkach, zwycięstwach—lecz sam nie wiem kiedy. Straciłem je, gdym widział, że na moich świętościach inni siadają Co jest dogmatem dla jednego—jest absurdem dla drugiego. A

100, przyczem kas niema w wielu gminach. Z tego powodu zarząd do spraw drobnego kredytu zwrócił się z propozycją do gubernatorów, aby przy tworzeniu nowych kas gminnych zwrócono głównie uwagę na gminy, które nie posiadają kas i miejscowości, w których jedna kasa przypada na kilka gmin. Ogólny kapitał obrotowy kas gminnych na 1-go stycznia r. 1910 wynosił rb. 32 miljony, z tego na dobrowolne wkłady przypada rb. 17,500,000, pozostała zaś suma stanowi własne fundusze kas.

= **Bezpośrednie pociągi na Daleki Wschód.** Jak wiadomo, niedawno z Warszawy wysłany został pierwszy pociąg towarowy bezpośredniej komunikacji pomiędzy Królestwem Polskiem a Syberją. Próba okazała się pożyteczna i obecnie wysłany będzie drugi pociąg. Jednakże uznano że takie niesystematyczne kursowanie pociągów nie zaspakaja celu. Z tego względu zarząd kolei riazańsko-uralskiej zaproponował ustalenie pomiędzy Warszawą a Syberją, a w przyszłości i Dalekim Wschodem systematyczne kursowanie pociągów towarowych syberyjskich, któreby po drodze również zabierały ładunki z innych rejonów kolejowych. Decyzja w powyższej kwestji będzie przedmiotem narad komitetu.

Zarząd kolei łódzkiej oczekuje w r. b. również znacznej ilości ładunków, a ponieważ kolej ta nie posiada znacznej liczby wagonów, zarząd więc prosił o poparcie starań, aby ministerjum pozwoliło na wynajem na czas od czerwca do grudnia 70 wagonów krytych.

= **Postęp w piwowarstwie.** W większych browarach zagranicznych już od lat kilkunastu dębowe kadzie fermentacyjne i kufy lagrowe zastąpiono metalowemi, co ma wpływać dodatnio na wyrób piwa, gdyż kufy metalowe nie dopuszczają powietrza do wnętrza, co nie jest wykluczone przy kufach fugowych z części drewnianych.

Obecnie jeden z browarów warszawskich zamienia kufy dębowe na żelazne, wykonywane w fabryce warszawskiej. Kufy dębowe mieszczą nie więcej nad 200 — 300 wiader, kufy zaś żelazne od 900 do 1,500 wiader. Ściany wewnętrzne tych zbiorników lagrowych są izolowane masą zwaną „mamutem". Jeden zbiornik żelazny kosztuje od rb. 700—1,500, a ponieważ takich kuf drewnianych posiada każdy z większych browarów od 200 do 400 sztuk, więc zamiana drewnianych kuf na metalowe musi być rozłożona na lat kilka, ze względu na koszta.

Obecnie browary zatrudniają stale znaczną liczbę bednarzy, a oprócz tego istnieją fabryki wykonywujące olbrzymie kadzie i kufy dla browarów. Fabrykanci kuf oraz piwowarzy narzekają na brak wyborowego drzewa dębowego do wyrobu, przyczem cena dębu z każdym rokiem zwiększa się, co też zniewala piwowarów do zmiany kadzi i kuf dębowych na metalowe, które są na razie droższe, lecz nie ulegają psuciu tak, jak dębowe.

= **Na kolejach przed świętami.** Ze względu na nadchodzące święta wielkanocne i spodziewany duży ruch osobowy, zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej uruchamia następujące pociągi dodatkowe:

Jutro i pojutrze wyjdzie z Warszawy do Piotrkowa dodatkowy pociąg pospieszny nr. 5bis o godz. 2 m. 10 po południu i tak samo jutro i pojutrze powrotny pociąg osobowy nr. 10bis, który wyjdzie z Piotrkowa o godzinie 6 m. 21 wieczorem, a przybędzie do Warszawy o godzinie 10 m. 25 wieczorem.

W nocy z czwartku na piątek i z piątku na sobotę wyjdzie z Warszawy do Częstochowy dodatkowy pociąg osobowy nr. 19bis, o godz. 12 m. 5 w nocy i w piątek i w sobotę powrotny pociąg osobowy nr. 16bis, z Częstochowy o godzinie 11 rano, a przybędzie do Warszawy o godzinie 5 m. 10 po południu.

Nadto dla ruchu poświątecznego uruchomiony będzie w nocy z poniedziałku na wtorek, t. j. z d. 17 na d. 18 b. m.; dodatkowy pociąg osobowy nr. 19bis do Częstochowy, który wyjdzie z Warszawy o godzinie 12 m. 5 w nocy i we wtorek z Częstochowy powrotny pociąg nr. 10bis, przybywający do Warszawy o godzinie 10 m. 25 wieczorem.

= **Sekta żydów-chrześcijan.** Według zdania p. Charuzina, dyrektora departamentu wyznań cudzoziemskich w Łodzi, Odesie i Rostowie nad Donem, rozszerzyła się sekta żydów-chrześcijan. Żydzi ci, uważając, iż Jezus Chrystus, wyszedł z ich plemienia, stworzyli zupełnie samodzielny ruch religijny na podstawie czystej nauki Chrystusa.

P. Charuzin dysputował z kierownikami tego ruchu. Według ich słów, żydzi-chrześcijanie nie pragną przyłączenia się do jakiejkolwiek istniejącej religji chrześcijańskiej lub sekty, najwięcej jednak zbliżają się do baptystów.

O ile wiadomo p. Charuzinowi, to członkowie tej nowej sekty, wbrew wielu żydom ochrzczonym, nie mają na widoku żadnych korzyści.

Sekciarze ci wydają swoją gazetę p. n. „Izrael—moja sława".

= **Paszporty emigracyjne żydów.** Gubernator piotrkowski wydał cyrkularz do naczelników powiatów, w którym zawiadamia, że minister spraw wewnętrznych, na skutek prośby T-wa żydowskiego kolonizacyjnego o wydawanie kobietom żydówkom paszportów bez pozwolenia męża, wyjaśnił, iż wobec istniejącego prawa prośba ta uwzględniona być nie może, możliwe jest jednak wydawanie świadectw emigracyjnych żonom, wyjeżdżającym do swych mężów, znajdujących się w Ameryce, o ile przedstawią piśmienne dowody na to, że mąż życzy sobie jej przybycia.

MIEJSCOWA.

= (r) **Z przemysłu.** Przemysł tkacki ożywił się znacznie w całem państwie rosyjskiem. W Łodzi fabryki mają dużo zamówień, powstają nowe przedsiębiorstwa, które bądź wydają robotę poza fabrykę, bądź też urządzają własne warsztaty.

= (r) **Szerzenie wiedzy handlowej.** Sprawozdanie łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej za r. 1909|10 wykazuje, że liczba członków wynosiła 346. Pod opieką Towarzystwa pozostawała 4-klasowa szkoła handlowa, w której uczyło się 308 uczniów. Koszt kształcenia jednego ucznia wynosił 77 rb., wpis zaś stanowił tylko 60 rb.

Zaprojektowano budowę własnego gmachu; ze względu na wielki napływ kandydatów uchwalono otworzyć oddział równoległy w klasie wstępnej; wreszcie dla zabezpieczenia starości nauczycielom — założyć kasę przezorności, przeznaczając na ten cel sumy, równające się 5 proc. wysokości pensji rocznej i 5 proc. od pensji ze strony samego personelu szkolnego.

= (r) **Muzeum nauki i sztuki,** w sobotę, 15 kwietnia, będzie zamknięte cały dzień, natomiast, chcąc d[ać] możność zwiedzenia ciekawych zbior[ów] wszystkim pracującym, zarząd Towa[rzy]stwa otworzy muzeum w święta, to j[est] w niedzielę i poniedziałek, od 12 w p[oł.] do 10 wiecz. Przypominamy, że w[ej]ście dla dorosłych 15 kop., dla dzie[ci i] młodzieży uczącej się 10 kop. [Dla] członków Tow. (składka roczna o[d] rubli) wejście bezpłatne po okaza[niu] imiennego biletu członkowskiego; czło[n]kowie, którzy biletów jeszcze nie otrz[y]mali, winni zgłosić się po nie do kas[y] ki muzeum. Liczba zwiedzających [z] dniem każdym wzrasta, wpływa na [to] niewątpliwie i ta okoliczność, że zw[ie]dzającym są udzielane szczegółowe w[y]jaśnienia oraz wszystkie aparaty są d[e]monstrowane.

= (s) **Z Tow. opieki nad dziećmi.** Wczoraj wieczorem, pr[zy] ul. Dzielnej nr. 52, odbyło się posied[ze]nie członków Tow. opieki nad dziećm[i]. Z pomiędzy drobnych spraw, będący[ch] na porządku dziennym, rozpatrzon[o] sprawę letnich mieszkań dla dzieci, o[raz] w miejsce d-ra Jasińskiego, zaproszo[no] d-rową Tomaszewską.

Następnie przystąpiono do spraw budowy własnego domu dla Gniazd[a]. Na ten cel Towarzystwo posiada dw[a] place: jeden darowany, oraz drugi ku[]piony za 2,700 r. Prócz tego kapitał 9,500 r. Kosztorys techniczny zaofi[a]rował się sporządzić bezinteresownie i[n]żynier Lemene. Następnie kosztorys t[en] będzie rozesłanym pięciu przedsiębio[r]stwom budowlanym i które z nich z[a]ofiaruje najniższą ofertę, temu zostan[ie] powierzoną budowa.

= (s) **Z powodu świąt** wie[l]kanocnych, miejscowe biura urzędow[e] nieczynne będą od jutra od południa [do] wtorku włącznie, oraz w przyszły[m] tygodniu z powodu tychże świąt st. s[t.] od 20 do 25 kwietnia włącznie.

= (s) **Wystawa pocztówek.** Wczoraj, wieczorem w Sali Koncertow[ej] przy ul. Dzielnej nr 18, odbyło się [o]rganizacyjne zebranie członków kom[i]tetu urządzającego wystawę poczt[ó]wek przy współudziale zaproszony[ch] osób.

Wystawę postanowiono urządzić [w] Sali Koncertowej. Trwać ona będzie d[o] 18, począwszy od dnia 5 maja r. b. Ko[]sztorys obliczono na 3,500 rb. Pró[cz] miejscowych na wystawie zarezerwow[ano]

---

więc wszystko jest dogmatem lub wszystko absurdem — na jedno wychodzi: Straciłem ją w przejściu z buduaru do sypialni z domu do restauracji — ani wiem kiedy i jak. Straciłem wierzenia i sny młodzieńcze — wiarę w ludzi. Potem przyszła kolej na wiarę w siebie. Z nią załatwiłem się prędko. A potem — potem powtórzyłem za Kordjanem: „Jedną myśl wielką rozpalcie pożarem"... i zacząłem jej szukać... Ostatki wierzeń dziecinnych. Było tyle w okół mnie, co myślało: o kobietach, pieniądzach, kartach, winie... Chciałem czegoś więcej — szaleniec — i cisnąłem się w życie, aż taki wstręt mnie wziął do tych miernot co ludźmi się wabią, do ich kałuży pragnień, wad, cnót, występków... Chwyciłem się książek, jak błazen wczytywałem się w twory wielkich. Lecz cóż? i tam nie znalazłem tej myśli wielkiej, jedynej myśli, której bym stać się mógł „orężem i zegarem", które bym „rozdzwonił wyrazy, popchnął serca biciem, dokonał czyny, a zakończył życiem".

— A może tylko szukać nie umiał!

— I to możliwe... Dość żem znalazł. Może żem zatracił pojęcie Boga. Nie wiem. — Było mi źle. Aż wreszcie doszedłem do mojej prawdy... Ha, cóż i we mnie był materjał na Grakcha i na Katylinę, na Marka Aureljusza i na Heliogabala. Lecz by być Neronem czy Grakchem, trzeba wierzyć w coś więcej jeszcze, prócz niewiary.

— No i nigdy nie zbiera cię chętka rozprostować skrzydła i wzbić się? Choćby w krainę utopji — gdy czynów nie można. Choćby w krainę myśli, gdy słów się wstydzisz, czy boisz.

— Nigdy. A choćby i wezbrała ta chętka szkodliwa, to bym ją zdusił. Epokę walki przeżyłem dawno. Teraz zapóźno. Zresztą nie chcę. Stare pałace runęły niepowrotnie.

— Odbuduj je...

— Nie sposób. Bo i po co! A gdyby było po co, toby nam sił nie starczyło, a gdyby starczyło — to by zabrakło chęci... A zresztą tak jak jest, jest dobrze. Nic nie biorę i nic nie daję. Wystarczam samemu sobie.

— Marnujesz samego siebie.

— Niech i tak będzie. A zresztą to mus— konieczność dziejowa...

— Nie kłam. Jeżeliś już zdusił w sobie rwanie się wzwyż, jeżeli piękne kształty kobiece — i szklanka dobrego wina — starczą ci za wiarę w czyn, za myśli harde, za marzenia butne—to nie łam w sobie przynajmniej świadomości żeś... marny—żeś... podły.

Henryk zda się nie słuchał. Wolnemi kroki chodził po pokoju, gwiżdżąc cicho, wreszcie mówić począł:

— Nie—to nie kłam, to mus. Inaczej żyć nie można, gdy się Boga swojego zgubiło, a jam go zgubił. Bal inaczej i być nie mogło. Każde pokolenie musi wnieść coś swojego w życie, zagrać jakąś z góry określnoną w nim rolę — bez względu na to, czy chce, czy nie chce. Każde pokolenie musi pchnąć, w ten lub inny sposób, bryłę ludzkości — inaczej ona na miejscu się wstrzyma. I oto następuje chwila, gdy stare bogi konają, a nowe nie przyszły na zmianę. Gdy braknie przedmiotu do wierzeń, a siły do czynu i tworzenia. Gdy przychodzi czas taki, a zdarza się on co wieków parę, pokolenie, które je przeżywa, ma jeden cel: — obumarłych bogów wyrzucić, zmurszałe bożyszcza — spalić i tem torować drogę tym, co po nas przyjdą. To mus... mus.

— A jeżeli te bogi w nas żyją jeszcze?...

— Tem gorzej — wraz z niemi palimy i siebie.

— Usprawiedliwianie własnej miernoty.

— Nie! zdawanie sobie sprawy z własnej roli w życiu.

— To strach! to hańba!

— To męstwo. Gdyż świadomość...

On podniósł się nagle:

— Słuchaj, zerwij z tem. Wyrwij z sieb[ie] nihilizm moralny, nawiany przez miernyc[h]. Teraz możesz jeszcze — potem już będzie za[] późno. Dziś lub nigdy! Otrząśnij się, bądź so[]bą, tym dawnym sobą. Grakchem z fantazja[]mi Heliogabala. Słuchaj! tam życie wre i ki[pi], tam coraz to nowe się budzą pytania; ta[m] walka wre o myśl, o czyn, o nowe kierunk[i]. Orlemi wzloty wzbij się wzwyż, błyskawic[ą] myśli tajne oświeć drogi — piorunem czynu rozbudź serca małych. Ty to możesz — dz[iś]. Ty na to zdolny — dziś, bo jutro — jutro j[uż] będzie zapóźno. Zerwij z pleśnią wzrusz[] ramionami, z uśmiechem sceptyka. Oddaj s[ię] na usługi Jutra, dumny, że śmiercią swą uto[]rujesz mu drogę. Walcz wreszcie o szczęści[e], o sławę, o władzę — o co chcesz — lecz n[ie] gnij w bezczynie. Tam grają wojenną pobud[]kę, gotują się na śmierć i zwycięstwo. Czy ty do szeregu nie staniesz? Czyż wyzbyłeś s[ię] wszystkich pragnień pożądań?

— Któż ci powiedział, że wszystkich. U[] teraz chciałbym. Henryk hałaśliwym śmiechem pokrył cyniczne żądanie.

Zapanowało długie milczenie.

— Odejdź — rzekł wreszcie Henryk — mam dość Jestem zupełnie szczęśliwy. Wy[]starczam samemu sobie.

— Żegnaj. Ja więcej zapewne nie przyjdę.

On skierował się powoli ku drzwiom.

— Bądź zdrów.

Henryk chodził chwilę po pokoju, wresz[]cie zatrzymał się przy stole i wziął pogardzo[]ny przed chwilą kieliszek i podniósł go do ust.

Lecz nagle trzasnął nim o ziemię i padł[]szy na fotel, płakać począł.

Na ulicy obudził się dzień.

Moskwa, listopad 1910.

* * *

ych jest już wiele miejsc przez firwarszawskie.

W celu powiększenia dochodu z awy będą na niej sprzedawane poczki.

Komitet organizacyjny postanowił ować z czystego zysku 10 proc. na owę domu dla Gniazda (Tow. opieki dziećmi), oraz 10 pr. na Pogotowie nkowe.

= (s) **Z Salonu sztuk pięknych.** Wczoraj, w Salonie sztuk pięk przy ul. Dzielnej nr. 7, otwartą zoa wystawa znanego artysty malarza howskiego.

W dwuch salach umieszczone zoo około sześćdziesięciu prac p. Piliwskiego różnych rozmiarów.

Najsilniej przykuwają oko widza ja z natury — typy żydowskie. Przeiają one niebywałym weryzmem wytością plastyki, oraz znakomitem doowaniem barw i cieniów.

Z najdrobniejszego obrazka przebija ltny talent artysty.

Z pomiędzy prac innych malarzów wdziwą ozdobą wystawy są portrety dzla p. Haltrechta.

Obszerne sprawozdanie z wystawy ieścimy w przyszłym tygodniu.

= (n) **Korepetytorzy szkół średnich.** Wszystkie miejscowe zady naukowe średnie, znajdujące się d egidą ministerjum handlu i przemy otrzymały polecenie, aby w razie zyjęcia nowego korepetytora, obowiązwo przedstawiały go, oprócz na zaerdzenie przez warszawskiego inspeka handlu i przemysłu w dziale nauwym, także i do Sekcji Naukowej przy inisterjum handlu i przemysłu w Pewsburgu. Dotychczas, przepis ten praktkowany nie był, robiło się tylko przedwienie do inspektora.

Do przedstawienia do sekcji minirjalnej, winny być dołączone dowody obiste kandydata na korepetytora.

= (r) **Pogłoski teatralne.** ur. Por." między innemi pogłoskami daje, że obecny dyr. teatru łódzkiego Zelwerowicz zostanie powołany na ysera komedji w teatrze krakowskim. ar ten obejmie prawdopodobnie arsta opery p. Bandrowski.

Jednocześnie w Łodzi mówią, że ejsze Tow. teatralne postanowiło bezrunkowo skłonić dyr. Zelwerowicza dyrektury teatru łódzkiego w sezo przyszłym.

= (r) **Z kościoła św. Józefa.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, chór sumowy przy kościele św. Józe pragnąc zapoznać szerszy ogół wierch z starożytną muzyką kościelną, w botę o godzinie 6 wieczorem podczas iedzania grobu św., wykona pod bauą swego dyrektora p. St. Laferskiego spaniałe dzieła z XV i XVI wieku, czesnych kompozytorów Palestriny, Claudio, Casciolini i innych.

= (r) **Mieszkania stróżów.** Ogół stróżów stanowi bezwątpienia jedną z bardziej upośledzonych warstw społeczeństwa miejskiego. Kilka lat temu, kiedy fala współczucia dla upośledzonych wezbrała, wielu właścicieli domów udzieliło stróżom siedzib, czyniących mniej więcej zadość wymaganiom udzkości.

Ale z czasem źródło współczucia wyschło tak doszczętnie w sercu nieednego kamienicznika, że tu i owzie stróż musiał znowu przenieść się do komórki pod schodami, albo do pinicy.

Zbrodniarze w kryminalnych więzieniach miewają hygieniczniejsze lokale niż znaczna ilość stróżów z rodzinami w Łodzi. A przecież na polepszenie warunków i na obudzenie znowu współczucia w sercach kamieniczników niekoniecznie trzeba czekać aż samorząd miejskie wejdzie w życie.

= (d) **Po dwuch latach.** W roku 1909 z cyklodromu Michała Kankowskiego, przy ul. Mikołajewskiej 40, wynajął rower wartości 110 rubli młody człowiek, który tytułem zabezpieczenia oddał Kankowskiemu swój dowód osobisty na imię Mieczysława Zaboklickiego.

Nie podejrzewając nic złego, K. wydał mu rower, lecz więcej go już nie oglądał, jak również i młodego człowieka; zawiadomił więc policję, która nie znalazłszy Zaboklickiego, sprawę skierowała do sądu, za Z. zaś rozesłała listy gończe.

W tych dniach K., przechodząc ulicą, spostrzegł młodzieńca, który przywłaszczył sobie rower, wobec czego zawezwał pomocy policji.

Aresztowany amator cudzych rowerów, przeprowadzony został do wydziału śledczego, gdzie poznano w nim Rejnholda Szulca. Na śledztwie przyznał się do winy i zeznał, że bilet legitymacyjny na imię Mieczysława Zaboklickiego znalazł na ulicy i, chcąc tanim kosztem nabyć rower, skorzystał z niego. Pomysłowego sportowca osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

= (r) **Sprawa Macocha.** Jak się dowiadujemy, śledztwo pierwiastkowe w sprawie Macocha ukończone będzie niezawodnie w połowie maja, poczem sprawa wniesiona zostanie do sądu.

Zdrowie Heleny Macochowej od czasu powicia dziecka nie doszło jeszcze do zwykłego stanu; oskarżona czuje się bardzo osłabiona.

= (r) **Z sądu.** Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozpatrywał następujące sprawy:

Abram Koplewicz, oskarżony był o to, że w dniu 28 października r. z., znieważył kontrolera zarządu akcyzy, Popowa, w chwili spełniania przez niego obowiązków służbowych. K. nie przyznał się do winy, mimo to jednak sąd skazał go na 15 rb. kary lub 3 dni aresztu.

W drugiej sprawie odpowiadał Tomasz Borusiewicz, oskarżony o pobicie 5-letniej Genowety Kowalczyk. B. uderzył dziecko tak silnie w głowę, że nastąpiło wstrząśnienie mózgu, a w kilka dni poźniej dziewczynka zmarła. Borusiewicz skazany został na 4 miesiące więzienia oraz pokutę kościelną.

= (d) **Wojownicza krowa.** Na ulicy Aleksandrowskiej obok domu nr. 65, wyrwała się krowa, przeprowadzającemu ją Ajzykowi Gelbartowi, i przewróciwszy przechodzącą wówczas Wiktorją Cichoń, zaczęła tratować nogami i bić rogami. C. odniosła potłuczenie całego ciała i kilkanaście pomniejszych ran w głowę.

= (d) **Systematyczna kradzież.** Z fabryki Edmunda Szwarcszulca, przy ulicy Sredniej nr. 151, od pewnego czasu zaczęły ginąć worki. Na ślad złodzieja, pomimo zarządzonych ostrożności, natrafić nie było możności; zawiadomiono więc wydział śledczy, agenci którego zarządzili baczną obserwację nad robotnikami i oto w tych dniach przyłapali woźniców: Ludwika Andrzejczaka i Józefa Majchrzaka w chwili kiedy sprzedawali skradzione worki paserce, Chanie Wenger, zamieszkałej przy ulicy Zielonej nr. 40. Przy rewizji u tej ostatniej znaleziono kilkadziesiąt worków, które zwrócono poszkodowanemu. Straty wynikłe w ten sposób, fabrykant oblicza na 200 rubli. Niesumiennych woźniców i paserkę osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

= (d) **Kradzieże.** Z szopy Mendla Kozłowskiego, przy ulicy Sredniej nr. 69, nieznani złodzieje skradli trzy skrzynki przędzy, wartości 156 rubli.

— Z mieszkania Roberta Furmana przy ulicu Widzewskiej nr. 86, nieznani złodzieje skradli garnitur męski i złote spinki, ogółem wartości 100 rub.

— Ze strychu domu nr. 27 przy ulicy Nowo-Cegielnianej, niewiadomi złodzieje wyłamawszy zamki, skradli bieliznę. wartości 15 rubli, należącą do Jana Bolińskiego.

— Zatrudnionemu przy budowie domu nr. 15 przy ulicy Nawrot, Antoniemu Mikołajczykowi, nieznany złodziej skradł palto, wartości 25 rub.

= (r) **Pożary.** Wczoraj, IV oddział straży ogniowej wzywany był w 2 wypadkach:

W południe przy ul. Sredniej nr. 41 zapaliły się sadze, niezadługo zaś wezwano straż do domu nr. 5 przy ul. Rzgowskiej gdzie powstał drobny ogień w komórkach. Z powodu skandalicznego stanu bruków w tej miejscowości, wozy strazackie uległy uszkodzeniom.

= (p) **Apopleksji** dostała właścicielka domu na Łagiewnickiej nr. 15, siedemdziesięcioletnia Frejda Friedler. Stan ciężki.

= (.) **Przez dorożkę,** był przejechany na Zielonym Rynku, synek rymarza, ośmioletni Władzio Kozłowicz, i odniósł okaleczenie głowy i ogólne potłuczenie.

= (.) **Napaści ulicznej** uległa na Południowej nr. 16, żona szewca, Gitla Wejnbergowa, lat 30, i otrzymała rany w lewy bok i ręce, któremi się zasłaniała.

= (p) **Przez pas transmisyjny,** pochwycony robotnik fabryczny, Paweł Głodek, lat 30, rzucony na podłogę, poniósł śmierć na miejscu, uległszy złamaniu czaszki, oraz nogi i ręki. Drewnowska 43.

= (p) **Ze schodów** spadła na Zielonej 40, córeczka kupca, sześcioletnia Cyrla Łaska i okaleczyła głowę.

= (p) **Maszyną** uderzona robotnica Stefanja Kowalska, lat 17, ma lewy obojczyk złamany. Szkolna 9.

= (p) **W maszynie** okaleczył prawą rękę tkacz, Mordka Moszkowicz, lat 30. Brzezińska 94.

ZAMIEJSCOWA.

= (r) **Z Pabjanic.** Aresztowanego tu na stacji kolejowej p. Dietricha, wypuszczono na wolność.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Repertuar świąteczny:

Niedziela, 16 kwietnia o 3 po poł. „Król Ryszard III“, wiecz. o godz. 8 m. 15 „Złodziej amator“.

Poniedziałek, d. 17 kwietnia o godz. 3 po poł. „Madame Sans-Gene“, wiecz. o godz. 8 m. 15 „Rubikon“.

Wtorek, d. 18 kwietnia o godz. 3 po poł. „Rubikon“, wiecz. o godz. 8 m. 15 „Ponad siły“.

Bilety na wszystkie widowiska świąteczne są do nabycia wyłącznie w kasie teatru (Cegielniana 63) codziennie od g. 11 rano do 2 po poł. i od 5 po poł. do 8 wieczorem, z wyjątkiem wielkiej soboty; w dniu tym kasa będzie zamknięta.

W pierwsze święto Wielkiejnocy kasa otwarta od 11 rano.

Od wczoraj kasa teatru rozpoczęła sprzedaż biletów na benefis Leonarda Bończy, naznaczony, jak wiadomo, na 19 b. m., w środę. W dniu tym daną będzie głośna sztuka F. Philippie'go p. t. „Na paryskim bruku“, grana z olbrzymiem powodzeniem na scenie warszawskiej w ubiegłym sezonie.

W szeregu obrazów przedstawia autor w sposób wysoce satyryczny różnostronne przejawy życia wielkomiejskiego. Obrazy obfitują w sceny pełne łagodnego humoru, to znów ciętej satyry, lub cichego dramatu.

Obsadę stanowi prawie cały personel teatru, z paniami: Czechowską, Kosmowską, Leńską, oraz z panami: Zelwerowiczem, Jaraczem i innymi na czele. Benefisant odegra główne role w obrazach zatytułowanych: „Fifi“, „Wiejskie niewiniątko“ i „Wspólnik“.

Inscenizacja oraz wystawa sztuki, oryginalnie pomyślana, złoży się na interesującą całość wieczoru, który będzie stanowił jednocześnie widowisko premjerowe, gdyż z powodu świąt st. st., zwykłą premjerę czwartkową, przenosi dyrekcja na środę poświąteczną.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Repertuar świąteczny:

— W niedzielę, po południu o 3 komedja ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Domnika p.t. „Stare miasto“ wieczorem zaś o 8 „Żyd wieczny tułacz“ sztuka w 7 aktach ze śpiewami i tańcami.

W poniedziałek, po południu sztuka H. Sienkiewicza w 5 aktach „Pani Wołodyjowska“ wieczorem znakomity utwór sceniczny w 5 aktach „Judyta i Holofernes“ z zupełnie nową wystawą.

We wtorek, po południu o 3 „Królowa Wanda“ 5 aktów F. Wężyka, wieczorem po raz drugi „Stare miasto“ komedja w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.

Literatura i prasa.

„Przewodnik zdrowia“. Nr. 4 (na kwiecień) „Przewodnika zdrowia“ (Czarnowski, Berlin, Weissenburgerstr. 27) wyszedł i zawiera prace następujące:

Zazdrość chorobą! — Pościć — ale jak i poco? (Dokończ.) — Jarskie odżywianie a siła mięśni (2 ryciny). — Łatwe kuracje kefirowe. — Przestrogi rady. — Rozmaitości.

ORGANIZM WYCZERPANY
chorobami serca, płuc lub żołądka, wzmacnia znakomicie
SANATOGEN BAUER'a.
Wskazówki lekarskie wysyła bezpłatnie i franko wyłączny przedstawiciel na Królestwo i Cesarstwo, Fabian Klingsland, Warszawa.
Ważne ostrzeżenie: Tylko BAUERA Sanatogen z czerwoną banderolą na pudełku jest oryginalnym.

Sanatogen Bauera.

—o—

Wyczerpane przez intensywną pracę nerwy i osłabiony pochodzącemi stąd chorobami organizm ludzki znakomicie odradza się dzięki systematycznej kuracji Sanatogenem Bauera.

Środkiem tym wzmaga się apetyt i przywraca się stracone siły. Dlatego lekarze zalecają go chorym i osłabionym.

Szczegółowych objaśnień lekarskich udziela (za opłatą porta) główny przedstawiciel, Fabjan Klingsland w Warszawie.

Przy kupnie, należy dać baczność na różową banderolę Sanatogenu Bauera.

TELEGRAMY.

Restauracja kościołów.

Petersburg. Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że restauracja i odnawianie kościołów rzymsko-katolickich mogą być dokonywane bez pozwolenia władz cywilnych, jeżeli niema to charakteru budowy nowych kościołów lub celu pomieszczenia większej liczby pobożnych. W tym ostatnim przypadku pozwolenie na rozpoczęcie prac przy kościołach zależne jest od ministerjum spraw wewnętrznych.

Telefon Tyflis—Baku.

Petersburg. Główny zarząd pöczt i telegrafów rozpoczął urządzenie komunikacji telefonicznej pomiędzy Tyflisem a Baku.

Bez cła.

Petersburg. Narada w ministerjum handlu i przemysłu wypowiedziała się przeciwko przepuszczaniu bez cła warsztatów maszynowych koniecznych dla fabryk, wyrabiających maszyny rolnicze.

Prawo autorskie.

Petersburg. Ogłoszono prawo o własności autorskiej.

Rabusie kolejowi.

Symferopol. W w pociągu kolei południowych Teodozja a

Dżankojem 4 rabusiów uzbrojonych ograbiło podróżnych, w tej liczbie generała Kotlarewskiego, poczem zatrzymali pociąg i strzelając, uciekli.

Szkoły dla geometrów.

Petersburg. Dnia 14 października otwarte będą szkoły dla geometrów w Kostrowie, Omsku i Nowoczerkasku.

Z lotnictwa.

Kijów. Jefimow poleci na aeroplanie „Farmana" z Kijowa do Odesy.

Paryż. W dniu dzisiejszym lotnik Prie przebył na jednopłacie przestrzeń z Londynu do Paryżu w przeciągu 4 godzin.

Sprawa złodziei kolejowych.

Moskwa. Sąd wojenno-okręgowy w sprawie bandy złodziei kolejowych, skazał dwuch z nich na cztery lata ciężkich robót, a większość na roty aresztanckie. Uniewinniono 17.

Mord i rabunek.

Moskwa. Na ulicy Aleksiejewskiej w domu Nikiforowej dokonano strasznego napadu.

Oto wtargnęli jacyś rabusie i zabili cztery kobiety: właścicielkę domu Nikiforową, dwie jej krewne i służącą.

Ze śladów widać, że kobiety stoczyły walkę z rabusiami.

Wszystkie szuflady porozbijane, a rzeczy porozrzucane.

Nikiforowa odebrała w tych dniach gotówką około rb. 14,000 i pieniądze miała przy sobie.

Zwłoki leżą w kałuży krwi.

Zamordowana właścicielka domu była 80-letnią staruszką.

Stwierdzono, że napastnicy zrabowali owe 14,000.

Dżuma.

Cycykar. Dnia 7 b. m. na dżumę zmarł 1 chory. W ostatnich 4 dniach nie było przypadków choroby.

Odesa. Z rozporządzenia głównodowodzącego wojsk utworzono dwie komisje sanitarne wojskowe, wobec możliwej epidemji na wiosnę.

Charbin. W naradzie w sprawie przedsięwzięcia środków sanitarnych na rzece Sungari, przedstawiciele chińscy wypowiedzieli się przeciwko propozycji rosjan zastosowania obserwacji pięciodniowej podróżnych, przybywających z górnej części rzeki. Gdyby rosjanie nie zgodzili się na wniosek chińczyków, zażądają oni zastosowania takiego samego czasu do obserwacji statków rosyjskich, przypływających na rzekę Sungari z Amuru. Zgodzono się na swobodny ruch chińczyków w pociągach towarowo-osobowych na całej kolei chińsko-wschodniej.

Mugden. Na konferencji przeciwdżumowej wysłuchano referatów doktorów: Subujama o badaniu moczu, Zabołotnego o badaniu krwi i Stronga i Gallottiego o szczepieniu ochronnem. Strong wypowiedział się za szczepieniem tylko kulturami żywemi.

Przejazd emigrantów.

Berlin. Dzięki porozumieniu się poselstwa rosyjskiego z ministerjum niemieckiem spraw zagranicznych, rząd pruski zadosyćuczynił obecnie życzeniom rządu rosyjskiego w sprawie ułatwienia przejazdu przez terytorjum pruskie emigrantów rosyjskich.

Mobilizacja Czarnogórza.

Wiedeń. Wiadomości telegraficzne z Cetynji donoszą o mobilizacji armji czarnogórskiej.

Podróże królewskie.

Messyna. Przybyła tutaj królowa-matka angielska, Aleksandra.

Achilejon. Król grecki i następca tronu grecki z małżonką odwiedzili cesarstwa niemieckich.

W Persji.

Tabrys. Dziennik „Tabrys" drukuje artykuły świadka naocznego o działaniu turków w zajętych przez nich miastach azarbejdżańskich. W artykułach tych podkreślono regularne zaprzeczanie przez turków faktom powszechnie znanym, a między innemi, zamianie Sułduzu na turecką podstawę operacyjną wojskową.

O reorganizację.

Pekin. Generał-gubernator Mandżurji w raporcie, złożonym bogdychanowi, kładzie nacisk na potrzebę pilnej reorganizacji terytorjum sejmu czerymskiego w Mongolji wschodniej na prowincję chińską z ustanowieniem centrum administracyjnego w Taotianfu.

Votum zaufania.

Paryż. Izba deputowanych po rozprawach nad interpelacjami w sprawie rozgraniczenia okręgów hodowli wina szampańskiego uchwaliła przez podniesienie rąk porządek dzienny, wyrażający zaufanie do rządu.

Trzęsienie ziemi.

Paryż. W kilku miejscowościach Belgji dało się uczuć przeciągłe trzęsienie ziemi.

Sprzeniewierzenie w ministerjum.

Paryż. Odbyła się narada dyrektorów ministerjum spraw zagranicznych. Zawezwany na naradę zarządzający kasowością Hamon nie stawił się. Wieczorem Cruppi przedsięweźmie dalsze kroki w sprawie Hamona.

Paryż. Hamonowi udzielono dymisji i uwięziono go.

Rozruchy winogrodników.

Paryż. W sprawie ustanowienia granic okręgu produkcji wina szampańskiego senat przyjął wniosek, wyrażający przekonanie, że rząd wystąpi przeciwko oszustwom przy oznaczaniu win i zniesie postanowienie, dotyczące granic okręgów hodowli win. Podczas rozpraw prezes ministrów, Monis, oświadczył, że sprawę określenia granic oddano radzie państwa do samodzielnej decyzji. Oświadczenie to i uchwała senatu wywołały w kuluarach izby silne wrzenie.

Reims. Po otrzymaniu wiadomości o uchwale senatu ze wszystkich miejscowości doliny Marny zgromadziło się 2,000 winogrodników, którzy w zwartych szeregach skierowali się do Hauteville i Disy. O godz. 9 i pół rano z czerwonemi sztandarami weszli oni do Disy, połączyli się tam z miejscowymi winogrodnikami, wtargnęli do składu szampana, rozbili 230,000 butelek i zrabowali biuro składu materjałów, zbudowali 3 barykady i podpalili beczki smołą. Ludność ogień stłumiła. To samo stało się w Damery. Wojska strzegą ulic. W Epernay rozruchy dosięgły szczytu zaburzeń.

Reims. Zorganizowany w okolicach Disy, Vanteuil i Gauviliers uzbrojony kołami tłum ze śpiewem pieśni rewolucyjnych dotarł w okolice Ay, gdzie spotkały go dwa szwadrony dragonów. Pomimo, że ulice były zabarykadowane winogrodnicy wtargnęli do miasta. Dragoni usiłowali rozpędzić tłum, jednakże wielu nie chciało ustąpić i rzucało się pod konie. Obecnie winogrodnicy zamierzają pociągnąć do Epernay.

Jutro wszystkie wsie i miejscowości okręgu fabrykacji wina będą obsadzone przez wojska. Wszelkich zbiegowisk zakazano. Żandarmi pilnują zniszczonych domów Damery i Epernay. Władze gminne w Damery i okolicach podały się do dymisji. Na ratuszu w Damery powiewają flagi czerwone. W nocy w Vanteuil zniszczono tłocznie. Rano z całego okręgu fabrykacji wina winogrodnicy zwoływali się przy pomocy rakiet, a następnie w liczbie kilku tysięcy wyruszyli do Epernay.

Prawo o klasztorach.

Bruksela. Wśród belgijskich kół dyplomatycznych i parlamentarnych panuje przekonanie, że król, powróciwszy do kraju, przedsięweźmie odpowiednie kroki, aby stronnictwo katolickie skłonić do cofnięcia lub zmodyfikowania prawa, nadającego wszelką swobodę klasztorom. W razie przeciwnym istnieje obawa, że stronnictwa opozycyjne, przyprowadzone do ostateczności, agitować będą w sposób niebezpieczny dla państwa. Słychać również, że król belgijski, znajdujący się obecnie w Egipcie, zaniepokojony położeniem, powrócił wcześniej do Brukseli, aniżeli to było jego pierwotnym zamiarem.

Powstanie w Albanji.

Konstantynopol. W ministerjum wojny otrzymano z pola walki następujące wieści: Znaczne posiłki, jakie wysłano w ostatnich dniach na teren operacji, wzmocniły stanowisko wojsk rządowych. Okrąg Tusi jest znów w ręku tureckiem. Albańczycy cofają się na całej linji, chroniąc się do Czarnogórza, gdzie doznają gościnnego przyjęcia.

Konstantynopol. Pomimo zapewnień o neutralności, Czarnogórze nadal popiera akcję powstańczą. Malissorowie posiadają działa należące do armji czarnogórskiej.

Tureckie ministerjum wojny postanowiło uciec się do środków energicznych.

Wysłano na plac boju 9 bataljonów z garnizonu stołecznego, dywizje rezerwowe z Trapezundu, Sivas i Amassji, które już znajdują się na drodze do Skutari.

Prawo „veto".

Londyn. Po pięciu posiedzeniach izby gmin przeznaczonym na debaty o billu co do zniesienia „Veto" lordów następne posiedzenie odbędzie się dn. 18 b. m. Bez względu na burzliwy charakter debatów rząd we wszystkich głosowaniach otrzymał zwykłą większość.

W Marokku

Madryt. Telegrafują z Tangeru; Z garnizonu hiszpańskiego w Mdlilli wysłano 3,000 ludzi, którzy udali się w głąb Marokka w kierunku południowo-wschodnim.

W garnizonie tutejszym i wśród załóg hiszpańskich w Marokku czynią się energiczne kroki, celem postawienia wojska w pogotowiu do marszu.

Do Alhucemas wysłano brygadę wojska.

Obawa rozruchów.

Dżibuti. Z Addis-Abeby donoszą, że ludność jeszcze nie wie o skonie regenta Ras-Tasamy. Zarządzono kroki celem zapobieżenia rozruchom.

Chiny i Japonja.

Tokjo. Z Pekinu donoszą o agitacji przeciwjapońskiej w chińskiem zgromadzeniu narodowem. Powodem agitacji jest pożyczka dziesięciomiljonowa, która zaciągnięta ma być w Japonji.

Kokary. (w Gwinei). Wali Humbu, który zbiegł z gór od oddziału, napróżno starającego się go ująć i pozbawionego 2 zabitych oficerów oraz 10 żołnierzy, dnia 8 b. m. aresztowany był przez rezydenta angielskiego w Sierra Leone. Gubernator Gwinei żąda wydania go.

Rozmaitości.

Nowy sposób wydobywania kamfory.

Profesor uniwersytetu w Kanzas, p. Dunkan, ogłosił w „Harper's Magazin" o wynalezieniu przez siebie nowego sposobu, wydobywania kamfory. Jak wiadomo, kamfora jest droga, gdyż dotychczas wydobywa się z pni drzew kamforowych, które rosną tylko w kilku miejscowościach Japonji, Chin, oraz na Jamajce, przytem pnie drzew młodych zawierają bardzo nieznaczną ilość kamfory i w celu otrzymania dostatecznej ilości produktu japończycy i chińczycy rąbią zwykle stare parowiekowe drzewa, których, oczywiście, jest co rok mniej, a zapotrzebowanie kamfory wzrastra.

Profesor Dunkan zwiedził Jamajkę i przywiózł stamtąd do laboratorjum uniwersyteckiego pień drzewa kamforowego, kilka pęków świeżych gałęzi z liśćmi, oraz pewną ilość suchych liści zeszłorocznych. Wszystko razem ważyło tonnę.

Profesor przerobił cały materjał do ostatniej uncji w swem laboratorjum i otrzymał następujące wyniki pień drzewa kamforowego daje w stosuku do swej masy 0,61 proc. kamfory; młode gałęzie — 1,05 proc., świeże liście — 2,32 proc., liście suche — 2,52 proc. i liście przegniłe — 1,39 proc.

Z tego wynika, że pień drzewa zawiera właściwie stosunkowo najmniejsze ilości kamfory, największe zaś zawierają liście. Wobec tego, w celu produkowania kamfory, wcale nie trzeba, jak praktykuje się dotychczas, ścinać drzew, lecz wystarczy zbierać skrzętnie te[...] kie ilości liści, które pokrywają co[...] nie drzewa kamforowe. Prof. Du[...] jest zdania, że dzięki jego odkryciu, [...]soka cena kamfory obniży się znacz[...]

— Rekord palących.

Na wystawie przemysłu dla p[...]cych w Wiedniu rozgrywają się rek[...] pośród palących.

Pierwszy rekord polegał na [...] kto paląc cygaro zdoła utrzymać [...] dłuższy słup popiołu, zabawa, k[...] oddają się niektórzy palący z wielką [...]miętnością.

Przy długim stole w sali wysta[...]wej zasiadło kilkudziesięciu palą[...] a każdy otrzymał takie samo cyg[...] mianowicie „brytanika". Prócz tego [...]dy z palących miał przed sobą kufel [...]wa, zapałki i zegarek.

Przy stole siedział „prezyde[...] mający nawet na swoje usługi dzwo[...] Kto obawiał się, że mu z cygara s[...]dnie słupek popiołu z trudem zac[...]wany, ten wzywał służącego, któ[...] wszelką ostrożnością mierzył słup[...] długość jego podawał członkom „ju[...]

Rekord przypadł jednemu z p[...]cych, który zdołał wytworzyć słu[...] popiołu długości 90 milimetrów. [...] pomysłowy palacz wynalazł dobry s[...]sób, palił mianowicie swoje cygaro [...] iż liść, tworzący powłokę, został nie[...]ruszony i utrzymywał w sobie słup [...]piołu.

Następnie rozpoczął się rekor[...] powolne palenie, czyli o to, kto naj[...]żej palić będzie swoje cygaro. W pół[...]rej godziny po rozpoczęciu rekordu [...]gara były zaledwie nadpalone, to[...] widzowie i reporterzy rozeszli się, [...]stanawiając wrócić na drugi dzień.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniz[...] wągry, czerwoność twa[...] i wszelkie plamy

Pasta do twarz[...]

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pud[...] zaopatrzone jest w plombę, na której z[...]duje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach apteczny[...] i perfumerjach.

Dr St. Bartoszewic[...]
powrócił.
Zawadzka № 1—3.
Analizy djagnostyczne. r478—4-

Sanatorjum D-ra Solmana
Warszawa, ALEJA SZUCHA № 9. Specjaln[...] LECZENIE CHOROB CHIRURGICZNYCH i K[...]BIECYCH. Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dzien[...] Ambulatorjum od 12-ej do 1-ej po p. Pracow[...] Roentgena. 171—12—1

Cukiernia E. Bartscha

dawniej J. SZMAGIERA — Piotrkowska 28

poleca znane ze swej dobroci BABY parzone, petinetowe, podolskie, piasko[...] ponczowe, PLACKI różne, SERNIKI, MAZURKI w kilku gat., BAUMKUCHEN[...] TORTY, STRUCLE różne, MASY do przekładania ciast, BARANKI, MACZE[...] kolorowy i KWIATY cukrowe, CUKRY deserowe i CZEKOLADKI własneg[...] wyrobu i renomowanych fabryk warszawskich.

Znana dobrze i wyrobiona firma, znajdująca się w dobrym punkcie miasta

poszukuje wspólnika

z kapitałem od 5 tysięcy rb.

Pewny zysk! Ryzyka żadnego! Oferty, z podaniem adresów uprasza się składać w administracji „Kurjera Łódzkiego", ul. Za[...]chodnia 37 pod „Pewny zarobek". 538—2—[...]

CHCĄC ZAPOBIEDZ
lub wyleczyć się w wypadkach chorób gardzieli, zaziębienia, zapalenia krtani, influenzy, dychawicy, kataru, zapaleniu płuc, i. t. p.

NALEŻY ZAŻYWAĆ

Pastylki VALDA

(Pastilles Valda)

ŚRODEK ANTYSEPTYCZNY, DZIAŁAJĄCY NIEPÓROWNANIE.

ALE PRZEDEWSZYSTKIEM:

ŻĄDAJCIE ZAWSZE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych by wam dano

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA
(Pastilles Valda)
w *pudełkach z banderolą czerwoną* i opatrzonych nazwą

VALDA

Cena: rs. 1

Blednica (Anemja).

Starszy Lekarz Władykaukazkiego Korpusu Kadeckiego Dr. Med. Szulz we Władykaukazie: „Stosowałem Haematogen D-ra Hommela przy leczeniu blednicy w 6 wypadkach. Spostrzeżenia moje nad działaniem Haematogenu tem więcej interesujące, gdyż tym samym pacjentom zastosowywałem w przeszłym roku wszelakie preparaty żelaza z bardzo małym skutkiem. Po zastosowaniu Haematogenu rezultaty były znakomite i po upływie 1½ miesiąca po kuracji świetny stan chorych nietylko utrzymuje się w pełni, lecz nawet postępuje. Jedną z najważniejszych oznak Haematogenu jest ta, że nadzwyczaj zwiększa apetyt".

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

Nie kupujcie wpierw, póki nie przejrzycie mój nowy cennik!

Żądać cennik z 1911 r.

Przekonajcie się wpierw
bez podwyższania cen
na Raty i za gotówkę
tygodniowo 1 rubla
Gramofony, Patefony grające bez igieł, oraz wszystkie instrumenty muzyczne

Przyjmuje obstalunki listownie. Żądać cenniki darmo.

M. Lizman
Piotrkowska № 284 róg Górnego Rynku.
r537—2—1

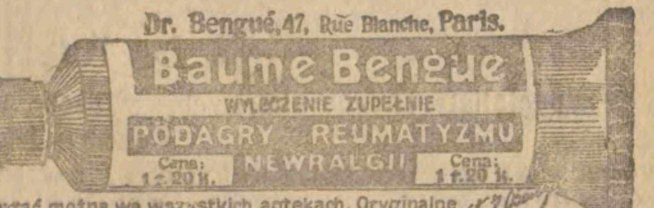

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué

—22—

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.
Łódź, Rzeźnia Centralna, Inżynierska 1.

poleca:
1) **Włosień tapicerski.** 2) **Krew suszoną.**
3) **Mączkę mięsną.**
4) **Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche** r.205—20 1

Kawior Astrachański.

Wytworny gatunek Oliwy nicejskiej, Octy, musztardy krajowe i francuskie.

Rodzynki Sułtańskie hygienicznie oczyszczane, Migdały wyborowe.

Wielki Wybór

WIN

Koniaków, Likierów, Wódek krajowych i zagranicznych, Porter angielski, Piwo Drozdowskie

poleca firma:

Stanisław Jaworski

DAWNIEJ

M. SPRZĄCZKOWSKI

Piotrkowska № 54, róg Dzielnej.
Telefonu № 529

Przy zakupnie 10-ciu but. wina 11-ta gratis. r534—2—1

Tylko jeden w Łodzi chrześcijanin

Chiromanta „Henryk"

Przepowiada systemem najsłynniejszych okultystów z ręki i z kart (księga Thota). Ceny od 1 rb., robotnikom 50 k. Przyjęcia codzień od 11 rano do 9 wieczór, w niedziele i święta do 4-ej pp.
282—0
ZIELONA 41, I piętro (wejście furtką.)

WAŻNE DLA AMATORÓW GUMEK do obcasów !!!

Żądajcie wszędzie Angielskie patentowane ochraniacze obcasów (gumki)

„Dermatine"

z **mosiężnemi gwiazdkami** i szrubkami

!!! Wystrzegać się naśladownictwa !!!

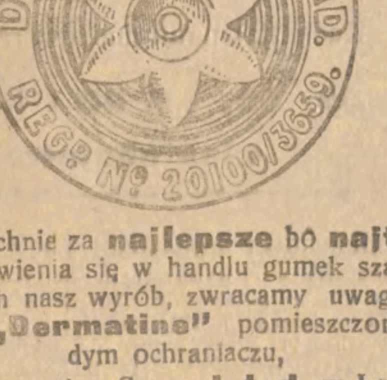

!!! Wystrzegać się naśladownictwa !!!

uznane powszechnie za **najlepsze** bo **najtrwalsze.** Z powodu pojawienia się w handlu gumek szarych, łudząco naśladujących nasz wyrób, zwracamy uwagę na № patentu i napis **„Dermatine"** pomieszczony na każdym ochraniaczu,
587—24—1

The Dermatine Comp. **L-ted.** w Londynie.

Sprzedaż hurtowa: **M. Ch. Sztucki, Łódź, Nowomiejska № 4.**

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Perfumy, kosmetyki, wodę kolońską, krajowe i zagraniczne

w wielkim wyborze poleca:

Warszawskie Towarzystwo Akcyjne L. SPIESS i Syn.

Znana chiromantka wróżka

D. Zonand

Ul. Nowo-Zarzewska 16 m. 6. 1-e piętro, odgaduje życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość, udziela rad i seansów. Przyjmuje codziennie od g. 10 r. do 10-4-1 w.

Mleczarnia

Konstantynowska 18.

Poleca obiady gospodarskie. Produkty wiejskie codziennie świeże. Masło od 40 kop za funt

Z szacunkiem
W. Gierbich.

FABRYKA KAPELUSZY

Karola GOEPPERTA

w Łodzi

Piotrkowska 11. Piotrkowska 71.

Zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż na bieżący sezon letni zgromadziłem zapas najlepszych moich wyrobów, t. j. kapeluszy sztywnych i miękkich najnowszych fasonów zagranicznych, po cenach następujących:

Minor — — Rbl. **3.50**
Sekunda — — „ **4.20**
Zephir — — „ **4.75**
Kastor — — „ **5.50**
Prima (echt Nutria) „ **6.50**

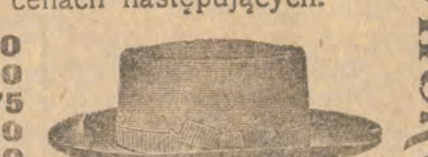

Przytem zwracam uwagę, że na wyrób gatunków „Prima" używam filc **„Nutria"**, wobec czego wyroby moje niczem się nie różnią od zagranicznych a zwłaszcza **„Angielskich** w cenach od **9—12**, a zatem mam honor prosić Sz. Klijentelę, aby się osobiście raczyła o tem przekonać.

860—3—1

Z poważaniem **Karol Goeppert.**

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, **dla pań** od 5 — 6. **Osobna poczekalnia.**

Telefon № 19—41.

434—320

Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce

w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189 i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Handel win, koniaków i wódek

oraz skład Astrachańskiego kawioru

A. P. Czkwianow

ŁODŹ,

Piotrkowska 69. Tel. 816.

Poleca na święta wina z własnych winnic (miejscowość Kachetja) naturalno gwarancyjne

w cenie 40, 50, 60, 80 i 1 rs., wszystkie wina odstałe.

Syndyk tymczasowy upadłości Łódz. fir. „L. M. Beder," uwiadamia niżej wymienionych wierzycieli upadłości:

1) M. Jabłonkę 2) M. Cemacha, 3) I. Silberszaca, 4) H. Tuska, 5) F. Feitelsona, 6) Ch. Steinberga, 7) M. Grossa, 8) R. Grabowieckiego, 9) I. Zittenfelda, 10) I. Libracha, 11) firmę „Ruzow & Różański", 12) firmę B-ci Kohn & Rabinowicz, 13) Wojdysławski i S-ka, 14) S. Eliasberga, 15) I. Wojdysławskiego, 16) R. Biedermana, 17) L. Dobrobożyńskiego wszystkich w Łodzi zamieszkałych, 18 T-wo Neburczyłowa w Moskwie i 19) B Smolańskiego w Kijowie zamieszkałego, a także wszystkich pozostałych wierzycieli upadłości, którzy do listy wyżej podanej nie weszli, że Sąd Okręgowy Piotrkowski decyzją swą z d. 11|24 Marca b. r. wyznaczył nowy ostateczny 40 dniowy termin dla sprawdzenia pretensyj wierzycieli upadłości. Wobec tego wierzyciele, którzy w terminie tym nie zgłoszą się podlegają skutkom, przewidzianym w art. 513 Kodeksu Handlowego.

Syndyk tymczasowy
Adwok. przys. PLANER
Łódź Cegielniana № 52.

Teatr „URANIA"

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.

od 1 do 15 Kwietnia 1911 r.

The Hawley's
Juggling Bar Akt.

Kamil Preisner
Polski humorysta

Les Ormais
Salonowy duet humorystyczny.

M-lle Jenny Maningo
Przezwana „Córka regimentu
Zdumiewające ćwiczenia,

Schakoff & Orłoff
Znakomici śpiewacy z życia narodu rossyiskiego.

Giorgio Almazio
Znakomity skrzypek z akomp. pianistki M-lle GIZELLA.

Tom Brandley And Okato
Podwójne cienie chińskie.

La Belle PETI VERGAN
Melange Akt z tresowanem psem.

M-lle Adela Moser
Ekwilibrystka na kuli.

URANIA-BIO
Nowa serja obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN,

Sprostowanie.

Na ogłoszenie z dnia 11 b. m. w sprawie kradzieży popełnionej przy ul. Placowej 9 u Izydora Michalaka, dodaję, że takowe było niewłaściwe, ponieważ ja kolegi swego nie posądzałem, ani nie uniewinniałem. A sprawą zajęła się policja dla wyświetlenia takowej.

Przeciw Kaszlowi i Chrypce lekarze polecają

FAY'A

Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastylki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

r475 8 1

MOLE

niszczy momentalnie i zabezpiecza od takowych trwale futra i rzeczy zimowe **Proszek Dalmacki** w torebkach z firmą Apteka A. Zalewskiego w Rawie. Cena toreb. 15 kop. — Składy apteczne, apteki i sklepy.
r359—6—1

Rubli 10 nagrody.

Płacę temu kto odnajdzie kury które skradzione zostały z kurnika, we wtorek przed południem, mianowicie 1 kogut szaro-czerwony i 4 kury szaro-żółte (Kohiuhiny o barwie kuropatw). Piotrkowska 168 u stróża.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach

NAPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie gowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci. farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9 — 1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775—4.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł
8674—0—0

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu 7113—0

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 18.
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta do 9 do 12 i pół. r376—0—1

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 373—14—14

Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121.
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9 — 12 rano. Telef. 180-7

Dr. REJT

Srednia 5,
powrócił.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606".
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4-... wiecz. W niedziele i święta 9—2 po...

Ogłoszenia drobne:

A! W Zgierzu tanio do sprzedania dom z ogrodem, place — jeden duży wśród lasu ... właściciela, Zgierz, Srednia 20. 1022—3—

Do sprzedania, maliny, jaśminy, bzy, buldueże, czereśnie szczepiony agrest. Zgierska 15... róg Kazimierza № 1. 1023—1—

Do wynajęcia zaraz 3 i 2 pokoje z kuchnią i klozetem, od 1 Lipca 3 i 2 pokoje z kuchnią i klozetem oraz sklep na magazyn mód, galanteryjny lub inny interes. Konstantynowska 57. 1003—3—

Fabryka mebli żelaznych i ...kiernia. Sprzedaż łóżek, materaców, umywalek, reperacje odnawianie. Ceny nizkie na raty i za gotówkę. Mikołajewska 27.

Gramofon koncertowy i 38 płyt sprzedam za bezcen, Konstantynowska 48-22. 1026—3—

Karuzela jest do sprzedania Wiadomość w Tuszynie u B... Leizerowicz w fabryce. 1019—2—

Różne meble do sprzedania kredens, u stolarza ul. Franciszkańska 65 w sklepie. 1001—3—

Sprostowanie. W ogłoszeniu o zaginieniu 7 świadectw zaliczeniowych, zamieszczonem w „Kurj. Łódzk." w №№ 28... 229 i 300, wkradła się pomyłka mianowicie powinno być: . zaginęło świadectwo zaliczeniowe Łódź—Brześć-Lit. № 57375 wydane przez kolej Łódź Fabr. na imię Cwilinga. 996—3—

Tomaszowi Kaźmierczakowi skradziony został akt na kupno 1 morgi gruntu od Adolfa Bona w Radogoszczu ostrzega się wszelkiego nieprawidłowego korzystania. 998—3—

Zaginął № dorożkarski № ... wydany przez policmajstra ... Łodzi na imię Józefa Zaj... Radogosz ul. Teppera № 1. 1004—3—

Zaginął paszport zagraniczny wydany z powiatu łódzkiego gub. piotrkowskiej ne imię Władysława Sujka. 1013—3—

Zaginął paszport wydany przez konsula Austrjackiego w Warszawie i (ruski wid) na imię J... na Sikory. 989—3—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Jana Odyńca na imię Teodora Walisiaka. 1025—1—

Zaginął paszport, wydany z gm. Radogoszcz, pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej na imię Józefa Ćwikły. 1018—3—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Franza Ramscha na imię Idy Sammerfeld. 1012—1—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Antoniny Kacprzak. 1017—1—

5 pokoi z kuchnią i wygodami, oraz sklep z dwoma pokojami, od 1 lipca r. b. przy ul. Mikołajewskiej № 102, do wynajęcia. 1021—3—

Wydawca St. Książek. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Hiller.

W drukarni St. Książka, Zachodnia 87.